



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Obecność dawnej leksyki w polskiej frazeologii

Author: Agnieszka Piela

Citation style: Piela Agnieszka. (2012). Obecność dawnej leksyki w polskiej frazeologii. "Rozprawy Komisji Językowej (Łódź)" (T. 58 (2012), s. 247-260).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

AGNIESZKA PIEŁA*

OBECNOŚĆ DAWNEJ LEKSYKI W POLSKIEJ FRAZEOLOGII

THE PRESENCE OF OLD LEXIS IN THE POLISH PHRASEOLOGY

Abstract

The article deals with the problem of the phraseological collocations containing lexical “antiquities” (also inflectional and phonetic ones). The following factors ensured their longevity in the Polish language: the brevity of form, the fact of their cofunctioning with compositional phraseological derivatives; the implementation of the archaic lexical units in the productive word formation models; the stylistic emphasis; the “semantic assistance” – an archaic element is contained within several phraseological units; a more general meaning than in the old times. The given factors have also decided about their peculiar character.

Keywords: diachronic linguistics, synchronic analysis, phraseology, archaic lexis, semantics

Słowa kluczowe: diachronia, synchronia, frazeologia, leksyka archaiczna, semantyka

*W samym przedmiocie poszukiwania kryje się
historyczna więź między dziś i wczoraj*

Barbara Skarga

W zasobach współczesnej frazeologii mieszczą się związki wyrazowe zawierające leksykę izolowaną. Mowa o słownictwie, którego zakres użycia jest ograniczony, ponieważ cechuje się niemal zupełnie zredukowaną łączliwością leksykalną. W większości owe leksemy nie mają statusu pełnoprawnych jednostek języka, są jedynie składnikami jednostek frazeologicznych [Kozarzewska, 1970, s. 303; Pastuchowa, 2008, s. 58–60]. Przykładem niech będą połączenia: *mieć gadane* ‘być elokwentnym, rozmownym, umieć dużo mówić na każdy temat’; *sumiaste wąsy* ‘długie, bujne wąsy’; *buzia w ciup* ‘usta ściągnięte, ułożone w sposób mający wyrażać skromność, dobre wychowanie’; *dostać hysia||hyzia* ‘zwariować, stracić zmysły, zgłupieć’; *baba, chłop z fajerem* ‘o kobiecie, mężczyźnie z temperamentem’.

* Uniwersytet Śląski, Instytut Języka Polskiego, Zakład Leksykologii i Semantyki, Katowice.

tem'; *upić się w sztok* 'upić się do utraty przytomności'; *ledwo dychać* 'prawie nie oddychać', 'być bardzo słabym, zmęczonym, wyczerpanym, być bliskim śmierci'; *stara śpiewka* 'stary, oklepany temat, frazes, wypowiedź często przez kogoś słyszana, wielokrotnie powtarzana'; *obrócić coś na nice* 'zmienić coś radykalnie'; *śmiać się do rozpuku* 'bardzo się śmiać, zanosić się śmiechem' [USJP].

W przytoczonych frazeologizmach „schroniły się” leksemy różnego typu. Są wśród nich wyrazy motywowane, których zakres występowania ogranicza się do połączeń jednostkowych (*gadane, sumiasty*), wyrazy o niejasnej motywacji (*hyś||hyż, ciup*), wyrazy pochodzące ze słownictwa środowiskowego (*fajer*), wyrazy zapożyczone z innych języków (*sztok*), wyrazy przestarzałe (*dychać, śpiewka*), wreszcie archaizmy (*nice, rozpuk*).

Wydaje się, że zaprezentowane jednostki leksykalne dają podstawy do stwierdzenia, że jedną z właściwości frazeologii jest „przechowywanie” leksemów mających marginesową pozycję w rezerwuarze słownym polszczyzny¹. Skoro cechą frazeologii jest „przetrzymywanie” różnorodnych izolowanych elementów języka, w tym „staroci” leksykalnych, to warto zapytać, co decyduje o specyfice frazeologizmów z komponentem archaicznym. Odpowiedź na to pytanie uważam za podstawowy cel artykułu. To pozwoli mi również ustalić, jakiego typu związki z dawną leksyką są odporne na działanie czasu oraz wskazać powody ich stabilizacji.

1. O specjalnym charakterze jednostek mieszczących element archaiczny może decydować sama struktura formalna tych związków.

1.1. Spora część utrwalonych do naszych czasów połączeń wyrazowych odznacza się skrótowością. W przeważającej części są to wyrażenia; z powodu krótkiej postaci łatwe do zapamiętania, por.: *nie dziwota* 'nic dziwnego, trudno się dziwić', *insza inszość* 'rzecz inna, co innego', *od niechcenia* 'bez wyraźnej chęci, mimo woli, przypadkiem; nie dbając o kogoś, o coś, niedbale, pobieżnie'; *własnym sumptem* 'na własny koszt, własnymi środkami'; *bez ustanku* 'bez przerwy, ciągle, nieustannie, stale'; *na wznak* 'na plecach, na grzbiecie; na plecy, na grzbiet'; *kto zacz* 'kto to taki, kim on jest'; *na odczepkę* 'na odczepne'; *na opak* 'inaczej niż powinno być, odwrotnie, na wspak; inny niż powinien być'; *na płask* 'płasko'; *(to) nie przelewki* 'to rzecz poważna, trudna, niebezpieczna'; *do szczętu || ze szczętem* 'całkiem, zupełnie, do cna'; *na wyprzódki* 'na wyścigi'; *na zabój* 'do szaleństwa, bez umiaru, bez pamięci, szalenie' [USJP; SFJP].

¹ Z obserwacji zgromadzonego materiału wynika, że związki wyrazowe z komponentem archaicznym stosunkowo rzadko wychodzą z użycia. Status jednostek przestarzałych w USJP mają np. związki wyrazowe: *grać w cetno i lichu* 'zgadywać, czy przedmioty zamknięte w dłoni są w liczbie parzystej czy nieparzystej'; *dziwno mi* 'dziwić się'; *do krośet diabłów, katów* – przekleństwo; *ręce w małdrzyk* 'dłonie złożone na krzyż, blisko tułowia, wewnętrzną stroną do siebie, co dawniej miało świadczyć o czyjejś skromności i układości'. Oznacza to, że prezentowane w artykule frazeologizmy mają ugruntowaną pozycję w języku.

Skrótowością odznacza się też cała seria frazeologizmów z dawnym zaimkiem *si* (*sia*, *sio*) ‘ów, ten, tamten’: *a to*, *a sio* ‘raz to, raz tamto’, *ni to*, *ni sio* ‘coś niedającego się bliżej określić; ni to, ni tamto’ (żywe w formule życzeń: *do siego roku*), por. też połączenia z formami: *siam*, *siako*, *siak*: *tam i siam* ‘w różnych miejscach’, *jako tako*, *siako tako* ‘nieźle, znośnie’, *ni tak*, *ni siak* ‘ani tak, ani inaczej; w sposób niezdecydowany; ani dobrze, ani źle’, *tak czy siak*, *tak i siak*, *albo tak*, *albo siak* ‘różnie, rozmaicie; i dobrze, i źle; wszelkimi sposobami’ (zaimek *si* z formantem *-ak(i)* – **-akъ-jъ*) [Klemensiewicz i in., 1981, s. 236]. W wyrażeniach „schronił się” też archaiczny zaimek *ki* (*kiego* – forma dopełniacza) ‘jaki, który’: *ki czort||diabeł* ‘nie wiadomo kto taki, co się dzieje’; *po kiego czorta||diabła||licha||grzyba* ‘po co, na co, w jakim celu’ [USJP].

Trzeba jednak zaznaczyć, że niektóre jednostki, mające w historii polszczyzny krótką formę, obecnie funkcjonują w dłuższej postaci. Tę sytuację potwierdza dawne wyrażenie *do umoru* || *na umor* ‘do ubicia, do zgonu, do zginienia, na śmierć’ [L], które miało niegdyś ogólniejsze znaczenie. *Na umór* można było wykonywać wiele czynności, np. można było *łgać na umór* [L], *śmiać się na umór* ‘do rozpuku’, ale i *Grać w karty na umór* (Troc.) czy *Kpić z kogo na umór* (Troc.) [SW], dziś tylko *zakochać się* oraz *pić||spić||upić się* [USJP; Jawór, 2009a, s. 97].

Podobnie sytuacja przedstawia się z dawnymi wyrażeniami: *na jaw* (oboczne postaci: *na jawią*, *na jawiu*, *na jawie*, *na jawi*) ‘otwarcie, publicznie, widocznie, jasnie’; *bez ogródki* ‘wbrew, wprost, gołemi słowami, nie ochylając, nie zwijając w bawelnę’ [L]. Współcześnie kontynuują je połączenia: *wyjść na jaw* ‘stać się wiadomym, znanym; okazać się’; *wydobyć*, *wyciągnąć coś na jaw* ‘odkryć coś, co było dotąd tajemnicą’ oraz *mówić||powiedzieć coś bez ogródek* ‘mówić, powiedzieć itp. coś wprost, szczerze, nazywając rzeczy po imieniu’. Na ich kształt wpłynęły zapewne najczęstsze użycia, stąd w polszczyźnie utrwaliła się ich dłuższa postać.

Zdarza się, że archaiczne wyrazy, będące wcześniej składnikami połączeń frazeologicznych, dziś są „utopione” w derywacie, który powstał właśnie na związku mieszczącym „wygasły” już leksem. Historyczne frazeologizmy, zanikając, zostawiły po sobie derywaty – one są „przechowalniami” dawnego połączenia wyrazowego w dzisiejszej polszczyźnie, np. *drałować* od *dać drała*, *baraszkować* od *stroić baraszki* [Buttler, 1981, s. 229–237; Janowska, 2000, s. 191–196; Jawór, 2007, s. 45; Pastuchowa, 2008, s. 152].

Ciekawe jest, że niektóre z tych formacji funkcjonują dziś obok swych baz derywacyjnych, np. *do szczętu* (też *ze szczętem*) ‘całkiem, zupełnie, do cna’ – jednostka mieszcząca archaizm *szczęt* ‘pozostałość czegoś; resztką, szczątek’. Na jej bazie powstał przymiotnik *doszczętny* ‘doprowadzony do końca, całkowity’ (por. przysłówki *doszczętnie*), funkcjonujący w polszczyźnie od XIX w. Niegdyś wyrażenie *do szczętu* miało postać *do szczędu* (zob. hasło *szczątek* w SE). Ów leksem uległ leksykalizacji, trudno dziś doszukać się w nim powiązań z prasłowiańskim

wyrazem **čędo* ‘potomek, dziecko’, ale jeszcze w XV-wiecznej polszczyźnie leksem *szczątek* oznaczał ‘potomek; potomstwo’, od XVI w. zaś oznaczał ‘drobną resztkę czegoś zniszczonego, rozbitego, ułamek, okruch, ostatek’ [SE; SeBr]. Linde notuje wyraz *szczątl|szcządl* (zdrobnienie *szczątek*) już tylko w znaczeniu ‘krzyna, krta, reszta mała, odrobina pozostała’; podaje też połączenia: *do szczętu, w szcząt, ze szczętem* ‘ze wszystkim, zgoła, do ostatniego, zupełnie’ [L].

Używany potocznie czasownik *pietrąć się* ‘bać się’ to skrócona postać frazeologizmu *mieć pietra* ‘odczuwać strach, bać się’ (*Pieter* to gwarowa forma imienia *Piotr*; archaizm *pieter* znaczy ‘strach’). W przeszłości omawiany związek miał inną postać, częściej używano sformułowania *Piotra napędzić*: *Poczekajże panie Malchusie, napędzę ja ci Piotra* (Teat. 2. b, 41); *Rozumiał, że na trutnia trafił, który mu się da za nos wodzić, przynajmniej mu Piotra napędziłem* ‘strachum go nabawił’ (Teat. 22. b, 105) [L]. Jednak to właśnie gwarowa forma imienia *Piotr* stała się synonimem wyrazu *strach*. Związki *mieć pietra*, *mieć stracha* (też *mieć boja*) tworzą szereg synonimiczny w polszczyźnie [Kozarzewska, 1970, s. 308; Grzegorzczkova, 1969, s. 86]².

Czasownik *zadośćuczynić* ‘wynagrodzić krzywdę, naprawić szkodę’, ‘spełnić czyjeś potrzeby lub oczekiwania, wypełnić jakiś obowiązek; uczynić zadość’ (też rzeczownik *zadośćuczynienie*) pochodzi od połączenia *uczynić*, *czynić zadość czemuś* ‘spełnić, spełniać czyjeś potrzeby lub oczekiwania, postąpić, postępować zgodnie z jakimiś wymogami’ (por. też: *czemuś stało się zadość* ‘stało się tak, jak tego wymagała sytuacja, spełniono to, co należało spełnić’). W historii polszczyzny funkcjonowały zwroty: *dosyć uczynić*, *zadosyć uczynić*, *zadosyć komu uczynić*, por. cytaty: *Pospolicie to dosyć uczynienie zowią, kiedy kto rzecz jaką, którą winien spełnia, zapłaci* ‘uiszczenie się’ (Karnk. Kat. 240); *O przejeźdźni mówiąc, dosyć uczynić znaczy taką nagrodę uczynić, na którejby rozgniewany miał dosyć; a tak zadosyć uczynienie jest nagrodą uczynionej krzywdy* (Karnk. Kat. 240) [L]. Przytoczone konteksty dowodzą, że w przeszłości w składzie omawianych związków częściej występował wyraz *dosyć* (też *zadosyć*) (prasłowiańskie **do syti* ‘tyle, ile trzeba, dostatecznie’ [SE]). Forma *dość* powstała ze skrócenia przysłowka *dosyć* (archaizm *zadość* ‘tyle, ile trzeba, by zadowolić kogoś; dość, wystarczająco’). Trzeba podkreślić, że czasownik *zadośćuczynić* nie jest poświadczony ani w słowniku Lindego, ani w *Słowniku warszawskim* (tu odnotowano jedynie formę *zadośćuczynienie obowiązkowi, prawu* ‘wypełnienie go, postąpienie w myśl jego, odpowiedzenie jego wymaganiom’ oraz *zadosyćuczynienie* z odesłaniem do hasła *zadosyć*).

² Warto jeszcze wspomnieć o czasowniku *markować* ‘nie spać w nocy’. Można przyjąć, że u jego podstaw stoi nazwa własna *Marek*, która występuje w jednostce *tluc się jak marek po piekle*. Można też przypuszczać, że pochodzi on od wyrazu *marek* – przekształconego leksemu *mara*. Wszak *markiem* określa się człowieka, który ‘siedzi długo w nocy’, por. frazeologizm *nocny marek* [zob. Grzegorzczkova, 1969, s. 41; Jawór, 2007, s. 44–45].

Zgromadzony materiał dowodzi, że rzadko czasownik odfrzeologiczny wychodzi z użycia, a w obiegu utrzymuje się związek wyrazowy z archaicznym leksemem. Tę sytuację poświadcza leksem *pomstować* ‘przeklinać, wymyślać głośno, złorzeczyć komuś lub czemuś’ (pochodny od *wolać o pomstę do nieba*; archaizm *pomsta* ‘odwet, zemsta, pomszczenie się’). W USJP ma on status przestarzałej jednostki języka. Trzeba zaznaczyć, że w polszczyźnie z reguły „silniejszy”, bo krótszy, bardziej ekonomiczny, jest derywat powstały na bazie związku frazeologicznego. Zwykle jednak omawiane formacje funkcjonują wraz z motywującymi je połączeniami wyrazowymi [Jawór, 2007, s. 45, 47].

W tym miejscu warto wspomnieć o czasowniku *niweczyć* ‘obrać wniwecz, niszczyć coś doszczętnie; udaremniać’, pochodnym od archaizmu *niwecz* (w *niwecz*, *wniwecz*) ‘do szczytu, całkiem, zupełnie’. *Niwecz* pochodzi od wyrażenia **ni vb čb* ‘w nic’ (dosłownie ‘ni w co’: przeczenie *ni*, przyimek **vb* ‘w’ oraz biernik zaimka **čb* ‘co’). Zatarcie struktury spowodowało ponowne dodanie przyimka *w* do formy *niwecz* – stąd w *niwecz* || *wniwecz* [SE; Klemensiewicz i in., 1981, s. 321]³. Dziś jest składnikiem frazeologizmu *obrócić coś wniwecz* ‘doprowadzić coś do całkowitego upadku lub zaniku; zniszczyć, unicestwić’; w zasadzie ma tożsame znaczenie z czasownikiem (z)*niweczyć*.

2. Są również w materiale frazeologicznym jednostki leksykalne z komponentem archaicznym, który współcześnie nie jest traktowany jako wyraz stary. Jego znaczenie jest podtrzymywane w polszczyźnie przez wyrazy należące do tej samej rodziny słowotwórczej, oparte na tym samym rdzeniu. Okazuje się, że odbiór dawnych jednostek leksykalnych jest niezakłócony, ponieważ „siła semantyczna” rdzenia obecnego w wielu współczesnych derywatach sprawia, że prawidłowo deszyfrujemy archaiczne znaczenia wyrazów [Pastuchowa, 2008, s. 143]. Z tego względu można tu chyba mówić o tzw. niby- (czy pozornych) archaizmach.

Przykładem może być jednostka z formą *żyw* ‘zwykle o człowieku: żywy, żyjący, nie martwy’, występująca dziś tylko w połączeniach: *kto żyw* ‘każdy, kto żyje’, *pókim żyw* ‘póki żyje’ [USJP]. Na przetrwanie dawnego znaczenia leksemu *żyw* mogły wpłynąć wyrazy należące do tej samej rodziny słowotwórczej. Mam na myśli czasownik *żyć*, przymiotnik *żywy* czy leksem *żywcem* (w użyciu przysłówkowym), który oznacza ‘w stanie żywym, jako żywego’ (por. frazeologizm *wpędzać kogoś żywcem do grobu* [Jawór, 2009b, s. 67–68]).

Kolejnym przykładem jest frazeologizm z pierwotną formą dopełniacza wyrazu *deszcz*: *wyglądać, czekać, pragnąć, łaknąć czegoś jak kania dżdżu* (z wymiennym elementem: *deszczu*). Nie wydaje się on enigmatyczny, jest ogólnie zrozumiały⁴.

³ Stara forma biernika zaimka **čb* utrzymuje się dziś jeszcze w przyimkach *przez* *zacz*.

⁴ Wygłosowa grupa spółgłoskowa w M. lp. po zaniku jeru miękkiego uległa ubezdźwięcznieniu: *dežj* – *deszcz*. Przypadki zależne uległy wyrównaniu analogicznemu (por. D. **dъzda* – *žja*, C. **dъzdu*). Wydaje się, że archaiczne formy leksemów nie zakłócają odbioru semantycznego omawianych w artykule związków wyrazowych (por. *dżdżu* oraz *żyw* – odmiana prosta przymiotnika *żywy*).

To „zasługa” jednostek, które podtrzymują w języku dawne jego znaczenie, wszak mamy w polszczyźnie ciąg wyrazów opartych na tym samym rdzeniu: *dżdżyć*, *dżdżysty*, *dżdżysto*, *dżdżyćście* czy *dżdżownica* (dawne *dżdżewnica*)⁵.

Niefunkcjonujący dziś wyraz *opak* ‘w odwrotnym kierunku, porządku niż trzeba; przeciwnie niż powinno być’ przedłużył swój żywot dzięki zachowanemu w języku polskim wyrażeniu *na opak* ‘inaczej niż powinno być, odwrotnie, na wspak; inny niż powinien być’. Znaczenie omawianej jednostki jest dzisiaj rozumiane dzięki leksemom *opaczny*, *opacznie* (por. *opacznie coś rozumieć*).

W materiale jest oczywiście więcej przykładów omawianego typu. Oto niektóre z nich:

– *przekonać się o czymś* || *żałować czegoś po niewczasie* ‘przekonać się o czymś, żałować czegoś itp. za późno, po dokonaniu się czegoś, kiedy minął właściwy moment, po fakcie’; *niewczas* ‘nieodpowiednia pora’; znaczenie podtrzymywane przez leksem *niewczesny* ‘dziejący się w niewłaściwym czasie, będący nie w porę, nie na miejscu; niewłaściwy, nieodpowiedni, niestosowny, niefortunny’;

– *na płask* ‘płasko’; *płask* ‘płaska strona przedmiotu, poziome położenie przedmiotu’; znaczenie żywe dzięki wyrazom: *płaski*, *płasko*;

– *po próżnicy* ‘nadaremnie, na próżno’; znaczenie podtrzymywane przez czasownik *opróżnić*, *opróżniać* ‘czyścić pustym’ oraz przymiotniki: *próżny* w znaczeniu ‘niezawierający nic, niczym niewypełniony, pusty’ i *pusty* ‘niczym nienapełniony, niezawierający, opróżniony, próżny’ (synonim leksemu *próżny*).

Zaprezentowane przykłady dowodzą, że wyrazy archaiczne są często rozumiane dzięki współcześnie funkcjonującym słowom, zawierającym ten sam rdzeń. Jest to powodem, że nie są odczuwane jako „starocie” leksykalne; ich znaczenia są ciągle żywe i czytelne.

Czasem historyczny wyraz traktowany jest jako leksem, który pojawił się stosunkowo niedawno w polszczyźnie. Taką sytuację potwierdza frazeologizm *to dla kogoś||komuś nie pierwszyna* ‘coś nie jest dla kogoś rzeczą nową, nowością’. Leksem *pierwszyna* potwierdzony jest w USJP w znaczeniu ‘rzecz nowa albo to, co się zdarza po raz pierwszy’. Takie znaczenie podają również Linde: *pierwszyna*, *pierszyna* ‘nowina, nowa rzecz, pierwszy raz zdarzona’, por. cytat: *To jemu nie pierszyna, jak ludzie mówią* (Teat. I52, 15), oraz SW: *pierwszyna* ‘pierwszy raz, coś nowego, niezwykłego, nowina’, por. *nie pierwszyna* ‘nic nowego, nie nowina, rzecz zwykła’: *Nie pierwszyna mu nie jeść obiadu*.

Wydaje się, że obecnie leksem *pierwszyna* bywa traktowany jak wiele nowych, zwykle okazjonalnych, też przynależących do polszczyzny potocznej derywatów, które powstają według określonego wzorca: przymiotnikowa podstawa słowotwór-

⁵ Niegdyś *dżdżownica* była nazwą wody deszczowej, deszczówki, ale ów leksem miał też inne znaczenia: ‘deszczowy robak’, ‘kamień z deszczem spadający, jak mniemają’ (Cn. Th. Umbria. Plin. H. N. 37, 10), *dżdżownice* (w Im.) ‘gromadka nieznaczących gwiazd, które Grecy zowią Hyades’ (Otw. Ow. 517) [SXVI; L; SW].

cza oraz sufiks *-izna||-yzna*, por. formacje odnotowane w USJP: *dłużyzna* – w filmie, przedstawieniu, powieści itp. ‘scena zbyt długa, rozwlekła, nużąca odbiorcę’ (też ‘coś zbyt długiego, a więc nudnego’ [Z]), *ślabizna* ‘rzecz o małej wartości’, ‘słabe miejsce czegoś’, ‘ktoś tworzący rzeczy o niskiej wartości’, *malizna* ‘coś małego’, ‘mało czegoś’ lub pieszczotliwie o małym dziecku, czy też zasłyszany derywat *śłodizna* ‘coś bardzo dobrego, smacznego’, ‘ktoś bardzo miły, słodki’. Leksem *pierwszyzna*, dziś nacechowany ekspresywnie i rozumiany raczej jako ‘coś, co się dzieje pierwszy raz’, ma więc odniesienie do wyrazu *pierwszy* [Jawór, 2009b, s. 69].

Podobnie sytuacja przedstawia się z wyrażeniem *na odczepkę* ‘na odczepne’. Zawarty w nim archaizm *odczepka* ‘pozbycie się kogoś lub uwolnienie kogoś od siebie; odczepienie się’ nie jest traktowany jako wyraz stary. Wszak funkcjonują w polszczyźnie współczesnej potoczne derywaty: *zaczepka* ‘agresywne lub prowokacyjne zachowanie się w stosunku do kogoś’ (por. *szukać zaczepki* ‘prowokować do kłótni lub bójki’), *doczepka* ‘o czymś doczepionym, dodanym do czegoś’ (por. wyrażenie *na doczepkę* ‘na dodatek, oprócz tego, dołączysz do kogoś, czegoś; na przyczepkę’). Można tu również umiejscowić leksem *przyczepka* (por. *na przyczepkę* ‘na dodatek, oprócz tego, dołączysz do kogoś, czegoś’).

W polszczyźnie utrwaliły się ponadto wyrażenia: *na odczepne*, *na odczepnego* ‘w celu pozbycia się kogoś lub uwolnienia się od czyjejś natarczywości; na odczepkę’ (z archaizmami: *odczepne* ‘to, co się komuś daje, aby się go pozbyć’, *odczepny* ‘powiedziany lub zrobiony po to, żeby uwolnić się od kogoś, od czyjegoś towarzystwa’). Warto dodać, że ani SXVI, ani L nie dokumentują omawianych wyrażen. Pojawiają się one później, poświadczą je dopiero SW: *odczepka* zawarta tylko w *dać komu co na odczepkę* ‘aby się odczepił, dać mu odczepnego’, *odczepne* ‘to, co się daje komu, aby się odczepił, odstępné’, por. *Dał rubla na odczepnego* ‘na odczepkę’; *Trzeba mu było dać odczepne*.

Na całkiem nowy leksem w polszczyźnie wygląda również archaizm *spytki*, utrwalony w połączeniu *wziąć, brać kogoś na spytki* ‘wypytać, wypytywać kogoś o coś, często natarczywie’; mamy przecież potoczne wyrazy: *przepytki* (od *przepytac*), *wypytki* (od *wypytać*), np. *Nauczyciel robi przepytki*; *Nie bierz mnie na wypytki* [Z]. Słowa te używane są głównie w środowisku uczniowskim, młodzieżowym. Historyczny leksem *spytek* u Lindego oraz w SW definiowany jest jako ‘ten, co się pyta, co się dopytuje, dowiaduje’. Jednak SW dokumentuje leksem *spytki* wraz z formą oboczną *pytki* (blp.) w znaczeniu ‘dopytywanie się w celu wymuszenia prawdy, badanie, śledztwo, indagacja, egzamin’: *Co ty mnie na spytki bierzesz!* (Krasz.), *Jak cię wezmę na spytki, to wyśpiewasz więcej, niż moje niewinne uszy usłyszeć mogą* (Gliń.). U Lindego wyraz *pytki* to ‘męki, proba, ciągnięcie, tortury’: *Darmo my z tobą słowy robimy, trzeba cię widzę dać na męki, spytają cię pytki lepiej i dowiedzą się wszystkiego* (Birk. Gł. Kon. 43), *Wzięto go na pytki, trzy razy był na pytkach; wytrzymał pytki* (Dudz. 55) [L]. W przeszłości miał również

figuracywny sens, tj. ‘examen, dowiadywanie się, macanie’: *Tym czasem Annasz w swoje Chrystusa przybytki rozkazawszy wprowadzić, bierze go na pytki, naprzód o ucznie...* (Pot. Zac. 50), *Mniszka od ksieni na pytki wzięta, powiedziała wszystko* (Pot. Jow. 2, 51; Jabł. Buk. L 2 b) [L] – te same konteksty podaje SW. Jak widać, rozwój znaczenia metaforycznego wyrazu *pytki* polegał na tym, że wyciąganie prawdy, dopytywanie zaczęło kojarzyć z torturami i męczarnią. Pierwotne *wziąć na pytki* oznaczało ‘na tortury’ [SeBr]. Forma *spytki* wydaje się późniejsza w omawianym frazeologizmie.

Również archaizmy *wyprzódki* i *przelewki* zawarte w jednostkach *na wyprzódki* i *(to) nie przelewki* wpisują się w wyżej omawiany model nazwotwórczy. Wyrażenie *na wyprzódki* (oraz leksem *wyprzódki* ‘wyścigi piesze lub konne’) ma pochodzenie gwarowe [SG]. W SG poświadczony został również czasownik *wyprzódzić* ‘wyprzedzić, uprzedzić’ (ogólnopolskie *wyprzedzić*), od którego pochodzi forma *wyprzódki*. Dawniej w użyciu było również wyrażenie *na wyprzody* ‘na wyścigi, prześcigając się, jeden przez drugiego’ [SW]. Z kolei wyraz *przelewki* notuje Linde (po hasłem *przelew, przelewek*) w cytatach: *Nie przelewki to ‘nie żarty, nie przepieczę się to’* (Teat. 1, 23), *Ciągnął Jagiello do Trok; a Witold widząc, iż nie przelewki, bojąc się obłączenia, uciekł do Grodna* (Stryk. 431; Pot. Syl. 91; Nossol. Str. 1); *Bacząc nie przelewki, nuż bez sprawy w nogi* (Czachr. Tr. E 1); *Dawid w strachu, iż to nie przelewki, do pokuty się udał* (Fali. T) [L].

Podane przykłady dowodzą, że historyczne leksemy nie tylko są rozumiane, ale nawet wydają się nowymi jednostkami języka. Umieszczenie dawnego wyrazu wśród współczesnych jednostek, powstających wedle produktywnego modelu słowotwórczego, niewątpliwie tego dowodzi.

3. O specyfice jednostek frazeologicznych z archaicznym komponentem decyduje również stylistyczne nacechowanie. Zachowane połączenia wyrazowe używane są dziś w mowie potocznej, ich cechą jest ekspresywność. Mają one różne odcienie znaczeniowe, w USJP opatrzone są kwalifikatorami: „żartobliwy”, „pospolity”, „wulgarny”. Można sądzić, iż właśnie walor stylistyczny zagwarantował im przetrwanie w czasie. Zresztą podobną sytuację można obserwować w leksyce. Danuta Buttler [1991, s. 231–232] podkreślała, że w rywalizacji różnych odcieni znaczeniowych tego samego wyrazu „silniejsze” na ogół były znaczenia nacechowane emocjonalnie.

Za przykład może posłużyć nacechowana stylistycznie jednostka z leksemem *dunder*: *niech cię (go, was), to dunder świsnie, bodaj cię (go, was), to dunder świsnął* ‘niech przepadnie, niech cię (go, was itp.), to diabli wezmą’ [USJP]. W leksykonie Lindego figuruje hasło *donder* (z niem. *Donner*) w znaczeniu ‘piorun’: *Cóż to u dondra zawsze jesteś smutny* (Teat. 11, 9) oraz czasownik *donderować* ‘fukać, piorunować’: *Na mnie i na pana mego burczał, groził, donderował* (Teat. 12, 72) [L]; por. w SW: *dunderować*||*donderować* ‘łajać, zrzedzić, fukać, piorunować, burczeć,

besztać, buzować; przewodzić nad kim, burmistrzować'. SW dokumentuje jeszcze dawne znaczenie leksemu *dunder*||*donder* 'diabeł' (glosa w kazaniu z XV w.) [zob. Stachowski, 2011, s. 205–211].

Leksem *szlag* (niem. *Schlag*) od XV w. funkcjonował w znaczeniu 'apopleksja' [SE]. Takie znaczenie odnotował również Linde: 'paraliż, apopleksja'. Jednak SW, poza przywołanym znaczeniem omawianego wyrazu, podaje jeszcze inną jego definicję: *szlag*, *ślak* 'diabeł, kaduk, kat', stąd stare sformułowania: *idź do szlaka*; *szlaka warta*, *szlaka zjadła*. Dawne leksykony dowodzą, że wyraz *szlag* nie odznaczał się tak sfrazeologizowaną łączliwością jak dziś [Kozarzewska, 1970, s. 307]. Współcześnie zachował się on jedynie w ekspresywnych połączeniach: *szlag kogoś trafił* 'ktoś bardzo się zdenerwował', *coś szlag trafił* 'coś się zepsuło, zniszczyło, przestało działać', 'coś się skończyło, przestało istnieć', 'coś zginęło' oraz w przekleństwach: *niech kogoś||coś szlag trafi!*; *szlag by to trafi!*; *niech to szlag trafi!* – przekleństwa [USJP].

Do naszych czasów przetrwał również frazeologizm z archaizmem *mać* 'matka': *kurwa mać* (z kwalifikatorem „wulgarny”) oraz jego eufemizmy: *psia twoja (jego, ich itp.) mać*; *taka ich mać* 'przekleństwa' [USJP]. Brückner pisał: „Pierwotne *mać* ocalało u nas w sprośnych połączankach (*psia mać* itd.), wielce znamiennych dla wszystkich Słowian, co na pocziwość rodu największą kładli wagę” [SeBr pod hasłem *matka*]. Potwierdza to również Linde w cytatach: *Psia mać jeszcze nie zdechła* 'jeszcze nie po naszej nadziei, mogąc jeszcze być szczenięta' (Rys. Ad. 54); *Psia ci mać!* – sposób łajania kogoś czy *jebiona mać* – rosyjskie przekleństwo [L]. Trzeba zaznaczyć, że historyczne znaczenie leksemu *mać* ocalało w przysłowiu *Jaka mać, taka nać* 'jaka matka, takie i dzieci' [USJP].

O nacechowaniu stylistycznym jednostki leksykalnej decyduje także rym. Zrymowanie składników związku frazeologicznego powoduje najczęściej jego żartobliwe, ironiczne, czy nawet pogardliwe zabarwienie. Przykładem może być jednostka *strachy na Lachy* 'próżno kogoś straszyć, ktoś nie da się nastraszyć' (z archaizmem *Lach* 'Polak'); forma mianownika *Lachy* rzutuje na pogardliwą barwę całego związku [Kozarzewska, 1970, s. 304].

Prezentowane frazeologizmy ze „starociami” leksykalnymi należą do stylu potocznego. Nacechowanie emocjonalne związków mogło wywierać wpływ na stabilizację omawianych jednostek w języku. O ich sile, przetrwaniu w języku zadecydował właśnie walor stylistyczny.

4. Z obserwacji zgromadzonego materiału wynika również, że archaiczne leksemy przetrwały do naszych czasów w kilku związkach frazeologicznych. Ważne jest, że owe frazeologizmy wspierają się nawzajem; to prawdopodobnie zapewnia im żywot w polszczyźnie. Niektóre związki wyrazowe tego typu prezentowałam już wcześniej, np. serię połączeń z dawnym zaimkiem *sio* czy związki z wyrazem *szlag*. Oto inne jednostki mieszczące się w tej grupie.

Połączenia: *po wsze czasy*; *ze wszech miar*; (*ktoś, coś*) *wszech czasów* oraz *wszem (i) wobec* (spotykane dziś zazwyczaj w rozszerzonej postaci: *wszem (i) wobec i każdemu z osobna* ‘do wiadomości wszystkich; wszystkim obecnym’). Zachowały one dawne formy biernika, dopełniacza i celownika lm. zaimka **wesz* (**věšb*), *wsza, wsze* (por. dawne *wszy, wsza, wsze*, z tego *wszy(stek)* z przyrostkiem *-ytekl/-ystek*) [SE; Klemensiewicz i in., 1981, s. 237]. Warto dodać, że historyczne leksykony dokumentują jeszcze inne jednostki, nie wytrzymały one jednak próby czasu, np. *ze wszech stron* ‘z wszystkich stron, zewsząd’; *na wsze strony* ‘na wszystkie strony, wszędzie’; *na wszech, ze wszem* ‘ze wszystkim, we wszystkim, zgoła, zupełnie’ [L].

W polszczyźnie zachowały się również sformułowania z dawnym zdrobnieniem leksemu *brat* w znaczeniu ‘człowiek, z którym jest się związanym przyjaźnią; kolega, towarzysz’: *Hola, bratku! Tuś mi bratku!* – koleżeńskie, poufale, żartobliwe zwroty, zwłaszcza skierowane do osób bliskich, zaprzyjaźnionych. Wpływ na ich stabilizację miało też przysłowie: *Nie śmiej się bratku (dziadku) z cudzego, czyjogoś upadku, wypadku, przypadku* ‘nie należy się śmiać z czyjogoś nieszczęścia, bo może się ono przytrafić każdemu’ (używane też w szerszej w formie, częściej z wyrazem *dziadek*: *nie śmiej się dziadku z cudzego upadku (wypadku/przypadku), dziadek się śmiał i to samo miał* [USJP].

Specyficzną formę wspierania można widzieć wśród frazeologizmów mieszczących różne archaizmy, ale oparte na tym samym rdzeniu. Mowa o jednostkach z leksemami: *wid, niewid, niewidka: ani widu, ani slychu* ‘nie ma żadnych wiadomości (o kimś, o czymś); nic nie widać i nic nie słychać; kogoś, czegoś nie ma, nie można odnaleźć’⁶, w *pijanym widzie* ‘po pijanemu’; *cuda niewidy* ‘coś (rzekomo) niezwykłego, rzadko spotykanego, niesamowitego’; *czapka niewidka* – w bajkach ‘czapka czyniąca człowieka niewidzialnym’ [USJP].

5. W ekscerpowanym materiale są również związki, które przedłużyły swój żywot w polszczyźnie, bo zyskały dodatkowe sensory, np.: *dać komuś łupnia* ‘dotkliwie kogoś pobić’; ‘pokonać kogoś’; *dostać łupnia* ‘zostać zbitym’, ‘zostać pokonanym, ponieść porażkę, np. w rozgrywkach sportowych’; *noga się komuś powinęła* ‘komuś się nieoczekiwanie nie powiodło, nie udało’, ‘ktoś popełnił poważny błąd, postąpił niewłaściwie’; *iść, pójść z kimś na udry* ‘otwarcie zrobić coś wbrew komuś, zdecydować się na otwartą walkę z kimś, przeciwstawiać się komuś’ [USJP].

Leksem *łupień* nie jest notowany w najstarszych leksykonach (nie poświadczają go Sstp, SXVI, L). W SW *łupień* to ‘bicie, ciągi, wały, basarunek’: *A jeśli*

⁶ Frazeologizm *ani widu, ani slychu* mieści dwa archaizmy. Linde podaje, że leksem *wid* już w przeszłości miał ograniczony zakres użycia, występował głównie w sformułowaniu *ni slychu, ni widu* ‘ani słyhać, ani widać’ (Cn. Ad. 648); z kolei wyraz *slych* definiuje jako ‘słuch, słuchanie’, ‘co słyhać, wieść, pogłoska’ [L].

spotkasz tamtego wściekłego psa, dajże mu łupnia (Sienk.), *I tobie mimochodem także łupnia damy* (Pol.), *W spotkaniu każdym rozbijaliśmy ich w puch... Raz atoli dali i oni nam tęgiego łupnia* (Gocz.), *Ej, dalżeby on mi łupnia, gdyby mnie tylko w ręce dostał* (Sienk.) [SW].

Czasownik *powinąć się* odnotowany jest w XVI w. Wówczas oznaczał ‘potknąć się, pośliznąć’, ale miał również metaforyczne sensory: ‘o doznaniu niepowodzeń’, ‘umrzeć’. Wówczas funkcjonowała fraza *(komu) powinie się noga*, por. cytaty: *Także też skoro mu [Rzymowi] się powinęła noga Ze wszystkiego nań świata uderzyła trwoga* (MączKoch nlb 12); *a co się teraz szczęśliwym twojem powodzeniem zakryło / i co się zataiło / to się potym okaże / skrócić się wczem noga powinie* (ModrzBaz 40v; KochFr 82; GrabowSet G2v; CzahTr I3v); por. też XVI-wieczny zwrot *nogę powinąć* [SXVI].

Związek frazeologiczny z leksemem *udry* też rozszerzył znaczenie. U Lindego *na udry z kim iść* znaczyło ‘za łeb z nim iść, walczyć z nim’. Dziś ma ogólniejsze niż w przeszłości znaczenie, nazywa czynność przeciwstawiania się komuś (por. *na udry* ‘drąc z sobą koty, ząb za ząb, na ostro, wzięwszy się z kim za łeb, na złość, na przekór’, *iść z kim na udry* ‘kłopotić się’, *jak pójdzie na udry* ‘nie oglądając się na nic’⁷ [SWJ]).

W artykule zaprezentowałam frazeologizmy mieszczące „starocie” leksykalne (też fleksyjne, fonetyczne). Niewątpliwie długi żywot w polszczyźnie zapewniły im różne czynniki (krótka forma: wyrażenia, współfunkcjonowanie z derywatami od frazeologicznymi; wpisanie archaizmów w produktywne modele słowotwórcze; nacechowanie stylistyczne; „wspieranie semantyczne” – element archaiczny mieści się w kilku jednostkach frazeologicznych; ogólniejsze niż dawniej znaczenie). One także zdecydowały o ich swoistym charakterze. Czasem jednak trudno ustalić, która z przyczyn wywarła większy wpływ na stabilizację charakteryzowanych związków. Wszak niektóre jednostki równie dobrze mogłyby być omawiane w różnych punktach artykułu.

Obserwacja jednostek frazeologicznych, które nie poddały się ewolucji języka, prowadzi do wniosku, że

[w]idzenie istoty wymaga perspektywy. Czas przynosi selekcję wydarzeń i zjawisk. Jedne z nich giną, jako że nie miały wpływu dostatecznie szerokiego, inne wysuwają się na czoło, choć mogły zostać nie dostrzeżone przez im współczesnych. Czas historyczny uwypukla całości [...] [Skarga, 1989, s. 9].

Kończąc, trzeba stwierdzić, iż w polszczyźnie „[u]rok historii trwa” [Kula, 1988, s. 14]. Niewątpliwie dały temu wyraz frazeologizmy z archaicznym elementem, które nie odeszły do językowego lamusa.

⁷ Trzeba podkreślić, że znaczna część dawnych związków frazeologicznych zyskuje obecnie nowe sensory czy jest reinterpretowana, np. *stanąć, wstąpić, wejść w szranki; być, pojawić się, znaleźć się na tapecie* [Jawór, 2009a, s. 91–99; 2010, s. 36–47; Pajdzińska, 1988, s. 480–487; 1996, s. 172–173].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- L – Samuel Bogumił LINDE, Słownik języka polskiego, t. 1–6, Warszawa 1994–1995
- SE – Wiesław BORYŚ, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 2005
- SeBr – Aleksander BRÜCKNER, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa 1970
- SFJP – Stanisław SKORUPKA, Słownik frazeologiczny języka polskiego, t. 1–2, Warszawa 1985
- SG – Jan KARŁOWICZ, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Kraków 1900–1911
- SP – Mirosław BAŃKO, Słownik porównań, Warszawa 2004
- Sstp – Słownik staropolski, t. 1–11, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1953–2002
- SW – Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedoźwiedzki, Warszawa 1900–1927 (tzw. Słownik warszawski)
- SXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, t. 1–27, red. M.R. Mayenowa, Wrocław 1966–1999
- USJP – Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 1–4, red. S. Dubisz, Warszawa 2003
- Z – jednostki zasłyszane

BIBLIOGRAFIA

- BUTTLER Danuta, 1981, O zjawiskach derywacji we frazeologii, „Poradnik Językowy”, 5, s. 229–237
- BUTTLER Danuta, 1991, Procesy eliminacji wieloznaczności w drugiej połowie XIX wieku, „Pace Filologiczne”, 36, s. 229–235
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1969, Czasowniki odimienne we współczesnym języku polskim, Wrocław
- JANOWSKA Aleksandra, 2000, Związki frazeologiczne w funkcji podstaw słowotwórczych, [w:] Słowotwórstwo a inne sposoby nominacji, red. K. Kleszczowa, L. Selimski, Katowice, s. 191–196
- JAWÓR Agnieszka, 2007, Od frazeologizmu do derywatu, „LingVaria”, 1, s. 41–48
- JAWÓR Agnieszka, 2009a, Zmiany znaczeniowe związków frazeologicznych, „LingVaria”, 1, s. 91–99
- JAWÓR Agnieszka, 2009b, Paleosemantyzmy w związkach frazeologicznych, „Poradnik Językowy”, 4, s. 65–74
- JAWÓR Agnieszka, 2010, Reinterpretacje polskich związków frazeologicznych, „Poradnik Językowy”, 6, s. 36–47
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1981, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa

- KOZARZEWSKA Emilia, 1970, Stałe związki frazeologiczne na tle współczesnego zasobu leksykalnego języka polskiego, „Prace Filologiczne”, 20, s. 303–309
- KULA Witold, 1988, Wokół historii, Warszawa
- NOWAKOWSKA Alicja, 2006, Staropolskie frazeologizmy „naturalne” w świadomości językowej współczesnych Polaków, [w:] Staropolszczyzna piękna i interesująca, t. 2, red. E. Koniusz, S. Cygan, Kielce, s. 57–62
- PAJDZIŃSKA Anna, 1988, Frazeologia a zmiany kulturowe, „Poradnik Językowy”, 7, s. 480–487
- PAJDZIŃSKA Anna, 1996, Znaczenie związku frazeologicznego, [w:] Poznańskie spotkania językoznawcze, t. 1, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań, s. 168–173
- PASTUCHOWA Magdalena, 2008, Ukryte dziedzictwo. Ślady dawnej leksyki w słownictwie współczesnej polszczyzny, Katowice
- SKARGA Barbara, 1989, Granice historyczności, Warszawa
- STACHOWSKI Marek, 2011, Polskie *dunder*, „LingVaria”, 1, s. 205–211

Agnieszka Pielą

OBECNOŚĆ DAWNEJ LEKSYKI W POLSKIEJ FRAZEOLOGII

Streszczenie

Jedną z właściwości frazeologii jest „przechowywanie” różnorodnych izolowanych elementów języka, w tym „staroci” leksykalnych, np. *na zabój, śmiać się do rozpuku, obrócić coś na nice*. Właśnie związkom frazeologicznym zawierającym archaiczną leksykę autorka poświęciła w artykule uwagę. Próbowala znaleźć czynniki decydujące o specyfice tego typu połączeń oraz ustalić przyczyny ich stabilizacji w języku.

Można wskazać różne powody obecności w dzisiejszej polszczyźnie frazeologizmów z dawną leksyką, np. ich krótka forma (*insza inoszość*); współfunkcjonowanie z derywatami odfrazeologicznymi (*doszczętny – do szczętu*); wpisanie archaizmów w produktywne modele słowotwórcze (*to dla kogoś, to komuś nie pierwszyzna*); nacechowanie stylistyczne (*szlag by to trafił!*); „wspieranie semantyczne” – element archaiczny mieści się w kilku jednostkach wyrazowych (*po wsze czasy, ze wszech miar*); ogólniejsze niż w dawniej znaczenie (*dostać lupnia*). One także zadecydowały o ich specyficznym charakterze. Czasem jednak trudno ustalić, która z przyczyn wywarła większy wpływ na stabilizację charakteryzowanych związków.

THE PRESENCE OF OLD LEXIS IN THE POLISH PHRASEOLOGY

Summary

One of the phraseological properties is the “storage” of various isolated language elements, also such lexical “antiquities” as eg.: *na zabój, śmiać się do rozpuku, obrócić coś na nice*. It is these phraseological units containing the archaic lexis that I have chosen to undergo a meticulous analysis. I have tried to find the factors which decide about the peculiarity of such collocations and I have also ventured to establish the causes of their stabilization in the language.

One can give various reasons for the presence of the phraseological units with old lexis in today's Polish language eg.: their brevity value (*insza inszość*); cofunctioning with compositional phraseological derivatives (*doszczętny – do szczętu*); the implementation of the archaic lexical units in the productive word formation models (*to dla kogoś, komuś nie pierwszyzna*); the stylistic emphasis (*szlag by to trafil!*); the “semantic assistance” – an archaic element is contained within several lexical units (*po wsze czasy, ze wszech miar*); a more general meaning than in the old times (*dostać łupnia*). These reasons have led to their peculiar character. Sometimes, however, it is difficult to establish which of the reasons have exerted more powerful influence leading to the final stabilization of the characterized collocations.